Rok III. Hrubieszów, dnia 1. marca 1922 r. № 6.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1, 10, i 20-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

posiedzenia Wydziału Pow. Sejmiku Hrubieszowskiego w dniu 11. lutego 1922 r.

Obecnych 19 Delegatów; — przewodniczący p. Franciszek Doleżko, delegowany w zastępstwie P. Starosty.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. Odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia.
II. Wybór kandydatów do Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.
III. Podwyższenie udziałów do Wojewódzkiej Spółdzielni Sejmików i miast.
IV. Wprowadzenie nowych podatków.
V. Ponowne rozpatrzenie budżetu na rok 1922.
VI. Wolne wnioski.

* * *

I. Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

II. Na skutek pisma Komisji Skrutacyjnej dla wyborców do Dyrekcyjnej Rady Kolej. z dnia 24-go stycznia b. r. Nr. 166, dokonano na podstawie przysłanej przez Komisję listy wyboru 8-miu kandydatów do tejże Rady.

Jako kandydatów wyprano: PP. Aleksandra Trzcińskiego inżyniera z Będzina, Jana Karczewskiego inżyniera ze Starachowic, Franciszka Świerzyńskiego inżyniera z Żurawicy, Zygmunta Kuczewskiego inżyniera z Jędrzejowa, Ks. Melchjora Juścińskiego z Hrubieszowa, Jana Chomicza z Sejmiku Lubelskiego, Adama Musielskiego przemysłowca z Opatowa, Mikołaja Siemiona rolnika z Rotoszyn.

III. Zgodnie z decyzją Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni Sejmików i miast Województwa Lubelskiego, Sejmik uchwala zwiększyć liczbę posiadanych udziałów do czterech po 50.000 Mk.

IV. Kierownik Biura Wydziału Powiatowego informuje, że Urząd Wojewódzki okólnikiem Nr. 50 z dnia 31/I. b. r. L. 600/III, zawiadomił Wydział Powiatowy, że Ministerstwo Spr. Wewnętrznych reskryptem z dnia 19/I. b. r. L. S. Z. 114 (okólnik Nr. 13) celem uzyskania przez Sejmik funduszów do zrealizowania zadań, jakie spoczywają na samorządzie powiatowym zezwoliło na pobór nowych podatków, a mianowicie:

a) na pobór specjalnej składki gruntowej w wysokości 150 Mk. z morgi ziemi I-szej klasy z odpowiednią zniżką w klasach pozostałych,
b) na pobór podatku szpitalnego,
c) na opodatkowanie młynów,
d) na pobór podatku od spożycia napojów alkoholowych i wyprodukowanego piwa.
e) na opodatkowanie lasów oddanych do eksploatacji.
f) na pobór podatku od eksploatacji torfowisk,
g) na opodatkowanie węgla, cukru i nafty.

W dalszym ciągu informuje Kierownik biura, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podwyższyło udział w kosztach utrzymania Policji Państwowej na rok 1922 do kwoty 14,018.425 Mk., zatem więcej o 8,626.723 Mk. aniżeli w roku 1921. W końcu zawiadamia, że Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 31 I b. r. po dokładnem rozpatrzeniu wyżej cytowanego reskryptu Min. Spraw Wewnętrznych uchwalił zaproponować Sejmikowi wprowadzenie następujących nowych podatków: 1) Pobór składki gruntowej. 2) Opodatkowanie napojów alkoholowych i piwa. 3) Opodatkowanie lasów sprzedanych na eksploatację. 4) Opodatkowanie węgla sprowadzonego na sprzedaż. 5) Pobór 25% dodatku do premji asekuracyjnej na akcję przeciwpożarową. — Wprowadzenie pozostałych podatków przedłożyć Sejmikowi do zadecydowania.

Sejmik Powiatowy po zapoznaniu się z wydatkami na rok 1922 i po dłuższem omówieniu każdego proponowanego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podatku powziął następujące uchwały:

1) Sejmik unieważnia uchwałę poprzedniego posiedzenia, na mocy której wprowadzono pobór podatku od biletów wstępu na przedstawienia teatralne i kinematograficzne, i uchwala przekazać ten podatek na rzecz miast niewydzielonych w powiecie.

2) Sejmik uchwala podwyższyć specjalną składkę gruntową pobieraną dotychczas na mocy statutu zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6. grudnia 1921 r. L. S. Z. 3055 do wysokości 150 Mk. (sto pięćdziesiąt marek) od morgi gruntu I-ej klasy, 140 Mk. (sto czterdzieści marek) od morgi gruntu II-ej klasy, 135 Mk. (sto trzydzieści pięć marek) od morgi gruntu III-ej klasy, 100 Mk. (sto marek)) od morgi gruntu IV klasy.

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

3) Sejmik uchwala pobierać podatek od napojów spirytusowych i wszelkich wyrobów wódczanych oraz win sprowadzonych z zagranicy w wysokości 10% akcyzy rządowej, upoważniając zarazem Wydział Pow. do zmiany stopy podatkowej w zależności od zmiany rządowej akcyzy.

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

Zgodnie z art. 8 przyjętego statutu Sejmik przekazuje 9% na rzecz miasta Hrubieszowa, 2½% na rzecz miasta Dubienki z ogólnych wpływów tego podatku. Wykonanie tej uchwały Sejmik powierza Wydziałowi Powiatowemu.

4) Sejmik uchwala pobierać podatek od wyprudokowanego piwa w wysokości 25% akcyzy rządowej i upoważnia Wydział Powiatowy do zmiany stopy podatkowej w zależności od zmiany rządowej akcyzy.

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

5) Sejmik uchwala pobierać podatek od młynów, a mianowicie: a) 3000 Mk. (trzy tysiące marek) od każdego złożenia w młynach poruszanych silnikami mechanicznymi, b) 2000 Mk. (dwa tysiące marek) od każdego złożenia w młynach wodnych, c) 1500 Mk. (tysiąc pięćset marek) od złożenia w wiatrakach. — Żubrowniki, jako złożenia pomocnicze nie podlegają opłacie podatku. — Jagielniki, perlaki, tudzież złożenia do wyrobu krup hreczanych opłacają podatek po 1000 Mk. (tysiąc marek).

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

6) Sejmik uchwala pobierać od każdej morgi lasu przeznaczonego do eksploatacji po 5000 Mk. (pięć tysięcy marek).

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

7) Sejmik uchwala opodatkować torfowiska przeznaczone do eksploatacji, pobierając od każdego sąga wydobytego torfu 10 Mk. (dziesięć marek), co czyni 2000 Mk. z morgi przy przypuszczalnej produkcji 200 sągów z jednej morgi.

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

8) Sejmik uchwala od sprowadzonego do powiatu węgla i koksu, przeznaczonego na sprzedaż pobierać podatek w wysokości 10% od sumy węgla w kopalni.

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

9) Sejmik uchwala: „Celem utworzenia funduszów na akcję przeciwpożarową, pobierać od budynków ubezpieczonych podatek w wysokości 25% od premji asekuracyjnej".

Statut tego podatku równocześnie zatwierdza.

10) Ponieważ Sejmik na poprzedniem posiedzeuiu przyjął do budżetu, z tytułu zwrotu kosztów utrzymania Policji Państwowej w wysokości kosztów z roku 1921 t. j. kwotę 5,391.702 Mk. i postanowił rozłożyć tę sumę na gminy wiejskie i miejskie, przeto wobec podwyższenia tych kosztów na rok 1922, Sejmik uchwala: poprzednią decyzję utrzymać w mocy, a nieprzewidzianą zwyżkę t. j. sumę 8,626.723 Mk. pokryć z ogólnych sum komunalnych.

11) Stosownie do reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 29. grudnia 1921 roku L. S. Z. 2336 (okólnik Nr. 150) Sejmik uchwala przyznać Staroście tytułem zwrotu kosztów reprezentacyjnych 50% każdorazowych poborów urzędowych, oraz zwrot kosztów za czynsz mieszkaniowy, opał i światło. — Dodatki w naturze obliczono na sumę 14.000 Mk. miesięcznie.

V. W związku z nowouchwalonymi p.p. 2 — 9 włącznie podatkami tudzież z uwagi na brak niektórych danych potrzebnych do ustalenia rubryki „DOCHODY" Sejmik upoważnia Wydział Powiatowy, do zbilansowania budżetu i do wprowadzenia ewentualnych zmian w poszczególnych tytułach „DOCHODY i WYDATKI".

VI. Wolne wnioski.

P. Delegat Franciszek Kaniuga zwraca uwagę na dewastacyjną gospodarkę w niektórych lasach prywatnych. Właściciele tych lasów sprzedawszy nasienniki nie troszczą się o to, że przedsiębiorcy wyrębując takowe, niszczą przy tem zagajniki. — Gospodarka taka doprowadzić może do zeszpecenia młodych lasów, stawia więc wniosek odniesienia się do Okręgowej Inspekcji Ochrony Lasów w Lublinie o wydanie w tym kierunku odpowiednich zarządzeń. — W dalszym ciągu p. Kaniuga żali się imieniem zainteresowanych, że Biuro Odbudowy naznacza drzewo z lasów odległych, i że właściciele lasów wydają drzewo niezdatne do Odbudowy, drzewo to jest zbutwiałe, lub też za młode.

Delegat gm. Mircze żali się, że Biuro Odbudowy wydaje osikę na odbudowę.

P. Maluk dodaje, że są to nadużycia nietylko właścicieli lasów, ale także Biura Odbudowy, które nie prowadzi żadnej kontroli i nie przestrzega by drzewo przeznaczone na odbudowę było według przepisanej grubości i jakości. P. Maluk stawia wniosek odniesienia się do Ministerstwa Robót Publicznych o wydanie zarządzeń w tym kierunku.

P. Delegat Bakala porusza sprawę dostarczania podwód i żali się, że gmina Moniatycze jako położona najbliżej klinkierni ponosi z tego tytułu największe ciężary, przy dostarczaniu klinkieru do budowy szosy Hrubieszów Chełm. — Żąda zredukowania podwód i podwyższenia taryfy.

Sejmik zadecydował sprawę tę poruczyć Wydziałowi Powiatowemu do uregulowania.

P. Delegat Boczkowski stawia wniosek odniesienia się do Inspektora szkolnego, ażeby nauczycielstwo urządzało w niedziele i święta odczyty dla szerszej publiczności. Odczyty takie odciągnęłyby mieszkańców od szukania rozrywek w szynkach i uświadomiłyby ludność w niejednej dziedzinie wiedzy.

Wniosek przyjęto i przekazano Wydziałowi Powiatowemu do zrealizowania.

Na tem posiedzenie zakończono.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

STAROSTA:

B. ZAMOŚCIK m. p.

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI m. p.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 5-tym „Przeglądu Hrubieszowskiego" z dnia 20-go lutego b. r. na stronie I w wierszu 2-gim należy po słowie „posiedzenia" przekreślić słowa „Wydziału Powiatowego".

Wiersz 2-gi na stronie 2-giej powinien brzmieć „a) w miastach niewydzielonych z powiatu 150%", a nie jak mylnie podano 115%.

Wiersz 20-ty na stronie 2-giej powinien brzmieć: „Statuty do podatków od II do V i t. d."' a nie jak mylnie podano od I do V.

Ziemia wileńska do Polski.

Sejm wileński na posiedzeniu w dniu 20-go lutego b. r. uchwalił prawie jednogłośnie formułę wcieleniową.

Uchwała ta w sprawie przynależności państwowej ziemi wileńskiej brzmi:

W Imię Boga Wszechmogącego, My, Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności ziemi wileńskiej powołany pełnię prawa do stanowienia o losach tej ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle i Lublinie w uchwałach konstytucji majowej z r. 1791 ukoronowanemi ziemie nasze z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły oraz na krew ojców naszych ofiarnie przelaną w walkach narodu o wolność po nieszczęsnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego — zgodnie z prawem narodu do stanowienia o sobie w imieniu ludności tej ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie wolności i wszechstronnego duchowego i materjalnego rozwoju — na posiedzeniu dn. 20 lutego 1922 r. uchwalamy i stanowimy:

1) Wszelkie węzły prawnopaństwowe narzucone nam przemocą przez państwo rosyjskie uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosji prawa ingerowania w sprawy ziemi wileńskiej.

2) Roszczenia prawno-państwowe do ziemi wileńskiej zgłaszane przez Republikę litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z dnia 12 lipca 1920 r., jako też i wszelkie inne odrzucamy i nazawsze odchylamy.

3) Stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach naszej ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętej przez czynniki obce wbrew naszej woli.

4) Ziemia wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej polskiej.

5) Rzeczpospolita polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad ziemią wileńską.

6) Właściwe władze Rzeczypospolitej polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach ziemi wileńskiej zgodnie z konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.

7) Wzywamy Sejm ustawodawczy i rząd Rzeczypospolitej polskiej do natychmiastowego wykonania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej polskiej.

Po ogłoszeniu wyników głosowania do sali posiedzenia wniesiono olbrzymi sztandar amarantowy ze srebrnym orłem.

Sztandar umieszczono za fotelem marszałka. Nad sztandarem widnieje tylko wysoko umieszczony krucyfiks. Marszałek mówi: **„Od tej chwili ziemia wileńska stanowi nierozdzielną całość z Rzecząpospolitą polską“.**

Następuje niesłychanie gorąca owacja posłów i publiczności. Wszyscy, stojąc, śpiewają rotę. Następnie odczytano adres delegacji pasa neutralnego, poczem marszałek mówi: **„Czujemy się synami Rzeczypospolitej. Przyjdzie czas, że bratni naród litewski zrozumie to i przyłączy się do nas.** Nie może być obalone dzieło, zrodzone z wielkiej miłości. Niech żyje Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Żeligowski!“

Posłowie wychodzą na balkon, wicemarszałek Krzyżanowski ogłasza tłumom uchwałę: Od okrzyków nieprzejrzanych mas, zgromadzonych przed Sejmem, w gmachu Sejmowym drżą szyby.

Po zamknięciu posiedzenia o godzinie 7-ej, wielotysięczne tłumy skierowały się do katedry, która nie pomieściła nawet części uczestników.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił ksiądz Adam Kulesza, akcentując wielkość dokonanego aktu, poczem, po odśpiewaniu „Te Deum“, ksiądz arcybiskup Hryniewiecki udzielił błogosławieństwa.

Nastrój panował wszędzie niezwykle podniosły i uroczysty. Niejednemu powaga dziejowa chwili wycisnęła łzy.

Płaćmy chętnie daninę!

Korespondencje

Z Hrubieszowa:

Hrubieszów spędził karnawał wesolo. Zabaw było sporo. Nastrój panował na ogół sympatyczny. — Nie brakło jednak i pewnyzh zgrzytów z powodu nietaktu pewnych jednostek, dla których towarzystwo nie zawsze było „dobrane". Objaw tem ciekawszy i zastanawiający, że jednostki, o których myślę (nie chcę nazwisk wymieniać) nie urodziły się w pałacach, ani nie obracały się w „wyższych" sferach towarzyskich. — Skąd więc zrodziła się u nich ta chorobliwa manja wielkości? Czas najwyższy wyleczyć się z tych chorób; są one dziś bardzo nie modne i absolutnie nie na czasie.

Równocześnie chcę zwrócić uwagę tym jednostkom, że wyznanie nie stanowi jeszcze o narodowości. Dobrym Polakiem może być nie tylko katolik. Mamy bowiem katolików-Prusaków, największych wrogów Polski i odwrotnie n. p. ewangelików (lutrów) najlepszych Polaków.

X—y.

Z Kadłubisk, gm. Dołhobyczów.

Dnia 12 lutego b. r. została zebrana w Kadłubiskach dobrowolna ofiara na rzecz powracających z Rosji. Sołtys wsi Kadłubisk z swoim pomocnikiem i p. Konradem Kardaszem zbierali ofiary, nosząc marki od domu do domu, aby ratować swoich bliźnich.

Ofiary złożyły następujące osoby: Tadeusz Dutkiewicz, Józej Kondraciuk, Konrad Kardasz, Tomasz Zajewski, Piotr Bartoszewski, Józefa Drączkowska, Albin Staszczuk, Tomasz Staszczuk, Demko Pańko, Michał Kardasz, Barbara Swistak, Jan Kościuk, Jan Różański, Leon Woźnicki, Walenty Handziuk, Seweryn Rykaluk, Stefan Lewicki, Henryk Demendecki, Feliks Zarzecki, Wojciech Misztal, Józef Frączkiewicz, Roman Rykaluk, Cyryl Lewicki, Aleks. Lewicki, Roman Lewicki, Michał Kościuk, Andrzej Lewicki, Piotr Kaczorowski, Piotr Kondraciuk, Jan Staszczyk, Marceli Kozan i Paweł Kondraciuk.

Równocześnie pochwalić się muszę, że założono u nas Koło Młodzieży Wiejskiej. — Zamiast spędzać czas po knajpach i na hulankach, uczymy się różnych ładnych piosenek i urządzamy przedstawienia. Śpiewu uczy nas p. Alojzy Jankowski. Jakoś krzątamy się w naszej wiosce. Nie słychać juz u nas różnych nieprzyzwoitych piosenek, śpiewamy natomiast pieśni narodowe i kościelne.

Upraszam Szan. Redakcję naszej gazety powiatowej o wydrukowanie tych kilku słów dla zachęty dla innych wiosek naszych.

Albin Staszczuk.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej.

Posiedzenia i zebrania:

Dnia 15. lutego **Komitetu Pomocy Rolnej,** na którem omawiano sprawę uzyskania niezbędnych kredytów na inwestycje rolne. — Uchwalono zwrócić się do kompetentnych władz o przyznanie kredytów dostosowanych do rzeczywistych potrzeb. Kredyty powinny być udzielane rolnikom w kwotach wystarczających, na zasadach bankowych.

Dnia 23. i 24. lutego **Komisji Rozjemczej**, która załatwiła kilkanaście spraw, dotyczących zatargów między pracodawcami, a robotnikami rolnymi. Obecnym był inspektor pracy z Chełma p. Biedka.

Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych odbył się dnia 19. lutego. Celem zjazdu było ustalenie ilości i kierunku gminnych dróg w powiecie.

Uroczystość udekorowania uczniów gimnazjalnych odznakami P. K. O. P., którzy w czasie walk z bolszewikami zgłosili się do służby wojskowej jako ochotnicy, odbyła się w sali gimnazjum w dniu 24. lutego.

Umarł na tyfus dnia 14. lutego proboszcz parafji prawosławnej w Czerniczynie, gm. Dziekanów ks. Antoni Jarosiewicz.

Ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. — Dotychczasowy kierownik Spółdzielni pan Władysław Ociepko przestał pełnić jako taki swe obowiązki, a temsamem, nie może odtąd działać, ani występować w imieniu tejże Spółdzielni.

Przedstawienia w Gdeszynie, gm. Mołodjatycze. Staraniem miejscowej nauczycielki p. Kurasiówny odbyły się w Gdeszynie dwa przedstawienia. Odegrano sztuki ludowe Anczyca: „Gorzałka" i „Łobzowianie". — Sztukę pierwszą odegrała miejscowa dziatwa szkolna, drugą zaś starsza młodzież. Czysty zysk z przedstawień przeznaczono na zakupienie książek dla mającej powstać w Gdeszyszynie bibljoteki.

Zabawa nauczycielska. Dnia 19. lutego odbyła się Zabawa taneczna urządzona wspólnie przez nauczycielstwo szkół średnich i powszechnych. Czysty dochód w kwocie 10.235 mk. przeznaczono na fundusz budowy domu ludowego w Hrubieszowie.

Rabunki i Kradzieże. Dnia 19. b. m. około godziny 6-tej wieczorem, niewiadomych dotychczas 2-ch osobników uzbrojonych w krótkie karabiny dokonało napadu rabunkowego na dom właściciela folwarku Ornatowice gm. Grabowiec, Faustyna Rudnickiego, któremu zrabowali: 25000

marek gotówką, dubeltówkę, futro i inne rzeczy łącznej wartości półtora miljona marek. Śledztwo w toku.

Dnia 23. lutego r. b. około godziny 10-tej wieczór niewykrytych dotychczas 5 osobników uzbrojonych w rewolwery dokonało napadu rabunkowego na szosie około posterunku policji w Białopolu na powracającego z Chełma Antoniego Wojciecha, mieszkańca wsi Uchanie, któremu usiłowali odebrać konie, lecz spłoszeni przez posterunek Białopole konie pozostawili i zbiegli w stronę Chełma. — Po drodze bandyci spotkali powracających z Chełma: Szafrana Cybyka, Szafrana Chomika, Fiszla Luderna, Jankla Lipcytę, Lejbę Najfofa, Mojżesza Topa, Jofata Imrę i Szejwę Fafa mieszkańców wsi Uchanie, którym zrabowali 6700 marek i dokumenta.

Wiadomości bieżące.

Z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W celu zabezpieczenia dla rolnictwą szybkiego i taniego dowozu wyborowych nasion siewnych zostało osiągnięte między Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych a Ministerstwem Kolei Żelaznych porozumienie co do ulg przewozowych. Na mocy tego porozumienia, poczynając od roku bieżącego, w okresach od 1 marca do 15 maja i od 1 września do 20 września, transporty tych nasion będą korzystały z prawa przewozu pociągami mieszanemi lub osobowemi według taryfy kl. I, ustalonej dla przesyłek zwyczajnych, w partjach nie większych, niż 300 klg. dla nasion zbóż, względnie 100 kg. — dla nasion traw leśnych oraz ogrodniczych, na podstawie świadectw, wystawianych przez odnośne urzędy wojewódzkie za pobraniem należności za koszty druku i blankietów.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: Rozporządzeniem Skarbu z dn. 19 grudnia 1921 r. uprawa tytoniu na obszarach b. zaborów austrjackiego i rosyjskiego w roku 1922 dozwolona została tylko dla celów przemysłowych, dla własnego zaś użytku została bezwarunkowo zakazana.

Przekroczenie tego zakazu będzie karane z bezwzględną surowością według przepisów karno-skarbowych, obowiązujących na tych obszarach.

Dla zaspokojenia wywołanego u wieśniaków-rolników tym zakazem zapotrzebowania wyrobów tytoniowych wprowadzi Zarząd Monopolu Tytoniowego do sprzedaży tytoń krajany po odpowiednio niskich cenach.

Dla celów przemysłowych uprawiać można tytoń bez żadnej opłaty za zezwoleniem, wydanem przez właściwy terytorjalny urząd zarządu Monopolu Tytoniowego (Inspektoraty Uprawy Tytoniu w Warszawie i Zabłotowie, Urząd wykupna tytoniu w Lublinie), jednak tylko w rejonach oznaczonych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn, 10 marca 1921 r. L. 594 Pr 21 GDMT, Dz. Urzę. Min. Sk. Nr. 12 z r, 1921 i na przestrzeni niemniejszej, jak 500 metr. kw.

Osobom, które zgłoszą się o pozwolenie na uprawę tytoniu w tych rejonach, udzielą wspomniane wyżej urzędy jaknajdalej idącej pomocy teoretycznemi i praktycznemi wskazówkami, a nadto dostarczą im bezpłatnie nasienia tytoniowego, odpowiedniego glebie i klimatowi naszego kraju.

Wyprodukowane liście obowiązani są plantatorowie w całości odsprzedać Zarządowi Monopolu Tytoniowego.

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego wolno plantatorom odsprzedać zebrane liście za zgłoszeniem w Urzędzie Monopolu Tytoniowego, który wydał pozwolenie na uprawę, koncesjonowanej krajowej prywatnej fabryce wyrobów tytoniowych. Bezwarunkowo nie wolno plantatorom wywozić liści tytoniowych za granicę, ani też sprzedawać ich osobom postronnym (kupcom tytoniowym, pośrednikom). Przekroczenie tego zakazu pociągnie za sobą oprócz konfiskaty sprzedawanych liści surowe karv, przewidziane w przepisach karno-skarbowych.

Za liście tytoniowe, dostawione Zarządowi Monopolu Tytoniowego, otrzymają plantatorowie ceny, które będą później oznaczone odpowiednio do cen innych ziemiopłodów. Ceny te w każdym razie łącznie z premjami, które Zarząd Monopolu Tytoniowego będzie przyznawać za liście jemu dostawione wyższej jakości przewyższać będą ceny innych ziemiopłodów.

Powyższe postanowienia nie dotyczą plantacji tytoniu, prowadzonych przez instytucje publiczne dla celów naukowych i doświadczalnych. Instytucje te winny jednak na założenie takich plantacji uzyskać za pośrednictwem Ministerstwa Rolnictwa pozwolenie Generalnej Dyrekcji Monopolu Tutoniowego.

Co słychać nowego?

Przewóz poczty listowej samolotami. Z dniem 15. lutego b. r. rozpoczął się przewóz poczty listowej samolotami na przestrzeni Warszawa — Praga — Strasburg — Paryż.

Odloty z Warszawy i przyloty do Warszawy odbywają się codziennie o godz. 1. po południu.

W sprawie daniny: Sejm Ustawodawczy uchwałą z dnia 17. lutego b. r. przedłużył termin wnoszenia próśb o ulgi dla wszystkich płatników daniny państwowej do dnia 6. marca 1922 r.

Termin wyborów do Sejmu. Konwent Seniorów ustalił termin nowych wyborów do Sejmu na dzień 25. czerwca b. r.

Nowe ustawy szkolne. Sejm uchwalił dwie nowe ustawy szkolne:

1) o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół powszeahnych;

2) o budowie publicznych szkół powszechnych.

Ustalanie granicy polskiej na wschodzie. W obecnej chwili ustalanie linji granicznej dobiega końca, gdyż przeważająca część kwestji spornych została już załatwiona. W każdym razie ostateczne polityczne ustalenie granicy będzie ukończone w ciągu marca b. r.

Co do obstawiania granicy słupami, to ogółem ustawiono dotychczas około 500 słupów, nie licząc kopców, na mniej więcej 250 klm. Dalszemu zasłupianiu granicy stanęły na przeszkodzie wczesna i bardzo surowa zima oraz głębokie śniegi, które prawdopodobnie nieco opóźnią wznowienie przerwanych obecnie prac przy zasłupianiu granicy. Można jednakże liczyć. że pod koniec marca praca ta będzie wznowiona i pójdzie w daleko szybszem tempie, niż dotychczas wobec przebycia dwuch pierwszych stadjów. Przeprowadzanie pomiarów było uzależnione ściśle od stanu zasłupienia granicy. Prace pomiarowe posunęły się najdalej na odcinku połocko-wilejskim i mińsko-nieświeskim.

Odpowiedź Papieża. W odpowiedzi na złożone życzenia Papieżowi otrzymał Prezydent Ministrów następującą odpowiedź telegraficzną od kardynała Gasparriego:

„Ojciec Święty wzruszony uczuciami i życzeniami wyrażonemi przez Waszą Ekscelencję w swojem imieniu oraz w imieniu Polski, polecił mi przesłać Panu swe papieskie podziękowania, oraz zapewnić Pana o swej ojcowskiej życzliwości dla drogiej Polski.

Kolejnictwo Polskie. Tej dziedzinie poświęcony jest lutowy zeszyt miesięcznika „Mechanika".

W szeregu obficie ilustrowanych artykułów spotykamy pomiędzy innemi tematy następujące: Kolejowe Zagadnienia G. Ślązka. — Koleje Amerykańskie w Cyfrach. — Wielkość Składów Pociągowych. — Odbudowa Mostów i Budynków na Terenie Dyrekcji Wileńskiej. — Odbudowa w Dyrekcji Warszawskiej. — O Zachowaniu się Stalowych Palenisk Parowozów. — Sklepienia w Palenisku Parowozowem. — Osi i Czopów Korbowych. — Obrabiarki i Maszyny Pomocnicze w Warsztatach Kolejowych. — Przegląd Krajowego Przemysłu Kolejowego. — Kolejowe Szkolnictwo Zawodowe. — Przegląd Książek i pism i inne.

Gospodarka kolejowa stanowi najbardziej bodaj skomplikowany i odpowiedzialny dział pracy przemysłowej. Poruszenie przeto tej sprawy w piśmie technicznem przychodzi bardzo na czasie. W tej bowiem dziedzinie, jak zresztą w każdej innej przydałoby się mniej utyskiwań, więcej zaś czynów i pracy nad poprawą naszych środków komunikacyjnych i świadomości tego, co pomimo trudnych warunków już dokonane zostało.

ROLNICTWO.

Wywożenie nawozu.

Zimową porą, póki jeszcze rola zamarznięta mocno, a innej roboty niema, trzeba korzystać z czasu i sanny i wywieść nawóz na pola pod uprawy wiosenne. Pod buraki, bób, winien być nawóz już w jesieni przyorany, a także i ziemniaki na takim lepiej się urodzą. Z końcem zaś zimy daje się nawóz pod ziemniaki, gdy inaczej nie można było, pod bobik i groch, pod wczesne mieszanki na zieloną paszę, pod kukurydzę, kapustę, fasolę, soczewicę, wykę i pod rozmaite warzywa ogrodowe.

Jeżeli jesi ugór, to się zimą wozi w braku innego pola na ugór, ktory ma być w lecie uprawiony pod pszenicę lub rzepak, czy pod mieszanki pastewne z wyką.

Wywozić nawóz najlepiej w mróz co najtęższy, bo wtedy traci się z niego najmniej. Nie trzeba nigdy zostawiać dłużej nawozu w małych kupkach, ale zaraz za wozem rozrzucić równo po polu. Gdy nawóz w kupkach leży, to po odtajeniu deszcz z niego wypłukuje różne pożyteczne składniki, a ziemia pod kupką gnojem zanadto buja i wylega; rozrzucony zaś z takiej kupki nawóz jest już wypłukany, jałowy, prawie sama słoma zostaje. Pole takie wygląda potem bardzo brzydko, kępiaste, nierówne.

Można w zimie zaraz z wozu rozrzucać nawóz, jednak tylko na polach równych, płasko położonych i jeśli niewiele jest śniegu. Jeżeli zaś rola jest na pochyłości, zmarznięta dobrze albo też śniegiem pokryta, to gdybyśmy odrazu rozrzucili nawóz po polu, toby on z tającym śniegiem spływał z roli gdzieś do rowów na bok, a rola nicby żyznych części nie wchłonęła.

W takim więc razie niema innej rady, jak pozostawić nawóz na kraju pola na jednem miejscu na kupie, ale ją trzeba utłoczyć, udeptać mocno, a jeżeli ziemia jeszcze da się ukopać, to przykryć ziemią przynajmniej na pół łokcia grubo. Kupę taką naokoło rowkiem otoczyć, aby nie zamakała wodą z góry idącą, a wybraną ziemią przykryć nawóz z wierzchu. Kupy takie tymczasowe układa się na najwyższej części pola, w miejscu łatwo dostępnem do zajazdu. Rozrzuca się zaś po polu dopiero, gdy śnieg staje,

a rola trochę obeschnie, tak żeby go można wnet przyorać. Takie tymczasowe kupy gnoju w polu są dobre wtedy, gdy pole jest daleko od zagrody, gdzieś na górze; tam w wolnym czasie, w ten sposób nawóz na nie przygotować sobie można. Rozwozi się potem najlepiej zapomocą ręcznych taczek — to idzie prędzej i poręczniej, niż wozem. Po równem rozrzuceniu z wiosną należy zaraz przyorać. Ponieważ, pomimo równego rozrzucenia i innych ostrożności, na polach stoczystych, pagórkowatych woda zawsze coś z nawozu wypłucze i uniesie z góry na dół, dlatego dobrze jest wierzchy pagórków i górne części pól nawozić trochę silniej, doliny zaś słabiej.

W czasie odwilży.

W czasie odwilży, gdy pola robią się srokate, bo śnieg już kawałkami znika i czarna ziemia wygląda, dobry gospodarz powinien pola swoje, obsiane oziminą, obejść i zobaczyć, czy woda ze śniegu odpływa bruzdami rowami i przewodnicami. Woda nie powinna się w nich zbierać w kałużach na oziminie, bo ozimina w tem miejscu wymoknie; jeżeli więc woda śniegowa zatrzymuje się, to ją trzeba spuścić do najbliższej bruzdy. Ujścia bruzd między zagonami powinny się łączyć z przegonem lub rowem na brzegu pola bez przeszkody, aby woda swobodnie spłynęła. Jeżeli po odwilży utworzy się na śniegu i na takich kałużach twarda skorupa lodowa, to ją trzeba połamać, rozrzucić albo wpędzić na nią konie dla pokruszenia; można także radłem albo znacznikiem taką skorupę skruszyć. Pod taką skorupą łatwo wyprzeje zboże, żyto zwłaszcza; im było bujniejsze w jesieni, tem łatwiej wygnije. Wszystkie te starania o oziminy w zimie nie wymagają wiele trudu, tylko pamięci i dbałości rolnika o swoje pola i swoje urodzaje. Szczególnie baczyć trzeba na to w ziemiach gliniastych, mało przepuszczalnych, zwięzłych, na których najłatwiej woda śniegowa tworzy kałuże, a skorupa lodowa także szkodzi tam najwięcej.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY.

MITRĘGA.

Za pługiem szedł gospodarz Mitręga, popędzając konięta i odkładając skibę za skibą. Odziany był ubogo, koszulę miał czarną, włosy nieuczesane, a ręce zasmolone. Orząc, wciąż stękał głośno i narzekał.

Zbliżył się anioł do niego i rzekł:

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

— Na wieki wieków — odpowiedział Mitręga.

— No i cóż tam u was słychać? — zapytał anioł — jakże tam na roli i w domu?

— A! zachcieliście! — rzekł Mitręga — bieda, i po wszystkiem! Nędza coraz gorsza, co rok to ciężej na chleb zapracować, pot się z czoła leje, chwileczki spoczynku człek nie ma. A tu dzieci kupa, a tu wszystko jeść woła, i na moich ramionach dom, gospodarstwo, aż już tchu nie staje.

— Cóż ci tu najbardziej dolega? — badał anioł.

— Co? chyba wszystko — począł Mitręga. Dobrego niema nic, złe od rana do nocy prześladuje. A ze wszystkiego najgorsze to, że nieustannie pracować potrzeba.

— W niedzielę przecież odpoczywacie! — rzekł anioł.

— Co mówicie? — zawołał Mitręga. — Toć muszę drew żonie przynieść, wody przygotować, często ziemniaki skrobać, w ogień dmuchać, bydełku zarzucić paszy i napoić! A! a! kto to zliczy!

— Ale i w ciągu roku — mówił anioł — przecie są tygodnie i miesiące, w których wypoczywacie.

Mitręga począł się śmiać.

— A skądże to was tu Pan Bóg dał? Chyba nie znacie życia naszego i porządku ziemskiego. Kiedyż to spocząć można? Zimą to się młóci, wysiewa, wywozi. Namarznie się człek, prawda; ale żeby wypoczął? gdzie zaś! A tu ledwie wiosenkę skowronki obwieszczą, ruszajże z gnojem w pole i z sochą; trzeba siać, żeby grad miał co wybijać. Skończła się siewka, zaczyna się kośba; jeszcze siano moknie w kopicach, a tu już przepiórka woła: „Pójdźcie żąć, pójdźcie żąć!" Nim się owsy pokłosiły, a tu już orać trzeba nagwałt, aby pierwsze żyta na Bartłomieja zasiać!

I westchnął Mitręga, a że się rozgadał, więc mu język chodził już, jak rozpędzony kołowrotek, który, choć prządka nie przędzie jeszcze się obraca.

— Ale bo tak źle na tym świecie, źle! Spoczynku niema. A niewiadomo nawet, czy i na drugim będzie lepiej, bo tam, jak słychać, trzeba będzie z aniołami dzień i noc śpiewać, a to także robota.

— Więc ci się robota tak naprzykrzyła? — zapytał anioł.

— A jużci! a jużci! — odparł Mitręga — bo odkądem się urodził, tom spoczynku nie zaznał.

Coś sobie anioł pomyślał i powiada mu:

— Człecze kochany, żal mi ciebie. Wiesz co? Oto ja dam ci worek złota, ale pod tym warunkiem, żebyś sobie życie urządził spokojnie i żebyś nic a nic nie robił.

Mitręga do kolan mu się rzucił, całując go po nogach i zbawcą swym nazywając; a gdy chciał podziękować jeszcze mocniej, anioł wstał i odleciał co prędzej. Powtórzył mu tylko jeszcze raz, że teraz mu nic a nic robić już nie wolno.

— A ktoby tam o robocie myślał, kiedy może, za piecem leżąc, jeść słoninę z chlebem! — odparł Mitręga i czapkę podrzucił z radości.

I poszedł anioł dalej. Tymczasem ów Mitręga panem się stał i począł we wszystko opływać, Panu Bogu dziękując. Miał już i parobków, i wło-

darzy, i dozorców i, tak jak sobie życzył, za piecem się umieścił, szperkę z chlebem zmiatał i piwem popijał. Dobrze mu się działo. To też podobało mu się zrazu takie życie. Przyszła zima, przywieziono mu drew, napalono w piecu, a Mitręga, z boku na bok się przewracając, Pana Boga chwalił.

W tem jakoś po krótkim czasie napadło go poziewanie. Ziewa, ziewa, aż mu w szczękach trzeszczy; co ziewnie to krzyżyk zrobi na ustach, a nie pomaga. Myśli sobie: — Wstanę. Zwlókł się tedy do okna, na ławie siedzi, popatrzył sobie na podwórko, drzemiąc. Nudno mu było.

Zbierało się już jakoś na drugą wiosnę. Na podwórku wróble kupami latały, to przypadając ku ziemi, to gniazda ścieląc; skowronek bujał, jaskółki błoto w dziobach nosiły, bociany po łąkach się uwijały; co żyło, strasznie się ruszało, krzątało, kłopotało, a śpiewało wesoło. Mitręga ziewał.

— Chwała Tobie, Panie! — myślał — że nie potrzebuję nic robić; to się za wszystkie lata wywczasuję.

A no, ziewał, nudno mu było.

Wyszedł w podwórze i siadł na przyżbie. A tu parobcy z dziewczętami się kręcą, ciężary dźwigają, bydło naganiają, z pługami wychodzą, z bronami wracają. Mitręga sobie siedzi, ręce złożywszy, palce około palców okręca i ziewa.

— Dobrze mi! — powiada do siebie.

Wieczorem poszedł za piec. Ale, że cały dzień drzemał, zasnąć nie mógł. Poczęło go wyciągać, sen nie przychodził; przeleżał tak do rana.

— Dawajcie jeść!

Przynieśli mu ogromną misę klusek; wziął się do niej zajadać, ale apetytu nie było. Zdawało mu się, czy przydymione, czy nie dosolone. Soli dosypał, słoniny dołożył; w gardło nie idzie. Więc do piwa. Piwsko zdawało mu się kwaśne, woda niesmaczna. Żonę połajał, dostało się wszystkim potrosze, na ławie siadł i muchy opędzał.

Dzień mu się wydawał długi, że ani przeżyć; nadeszła noc, ani przespać. Owo ziewanie napastuje go ciągle. Humor mu się popsuł. W kilka dni stękać począł, sam dobrze nie wiedział czego. W pole poszedł, nogi mu ociężały, nagniewał się na parobków i powrócił zły. Cały dzień przekawęczał, całą noc znów przestękał.

I myśli sobie:

— Co to jest? Wszystkiego poddostatkiem mam, czego dusza zapragnie, a do niczego ochoty nie mam.

Ale przypomniawszy sobie, jak ciężko dawniej pracował, pocieszył się tem, że nic nie robi, i usnął. We śnie mary go trapiły, obudził się z bólem głowy strasznym, a taki zły, że ani przystępu do niego.

Co tu robić?... Ba, poczynało mu się już zachciewać byle czem ręce zająć, choćby pójść drewek narąbać, ale wstydził się, a potem słowo dał. A słowa dotrzymać musi. Sam sobie nałajawszy, siadł Mitręga na przyżbie i gryzł orzechy. Niektóre były dziurawe. Narzekał tedy znowu, jak strasznie jest nieszczęśliwy, i pluł i złorzeczył.

Już ku jesieni życie mu zbrzydło nie do wytrzymania. Przy pracy bywał zdrów i okrągły, a teraz wychudł, zżółkł, zmizerniał i ledwo się trzymał na nogach. Przyszło do tego na ostatku, że dawnego życia pożałował.

— Głupim był! — powiedział sobie.

Wtem, gdy się tak męczy, patrzy, idzie ten sam, który go złotem obdarował.

— Niech będzie pochwalony!

— Na wieki wieków!

— A co u was słychać, poczciwy Mitręgo! Jużci szczęśliwi jesteście, gdy macie, coście chcieli?

Poskrobał się w głowę chłop. Nie śmiał się przyznać, że głupim się czuł.

— Pewnie, żem z łaski waszej szczęśliwy — rzekł, wzdychając poniewoli — a no, coś mi jest.

— Cóż ci jest? — spytał anioł.

— Ot, czasami zachciewa się coś robić, bo mnie nuda zjada.

— Przecieżeś panem i pracować nie potrzebujesz — odezwał się anioł. — Chciałeś państwa i spoczynku: masz je.

Mitrędze już tak nuda i bezsenność dokuczyła, że nie namyślając się, do nóg dobroczyńcy padł.

— Wróć mnie do dawnego stanu! — rzekł do do niego. — Już mi dziś nic nie smakuje, sen nie bierze; schnę i mrę. Co mi po bogactwie, kiedy szczęścia i ono nie daje... Wolę biedować, jak przedtem.

Anioł się nad nim ulitował i, zmieniając postać, stanął przed nim jasnością okryty.

— Człowiecze! rzekł. — Niech ci się stanie, jak pragniesz. Wiedz o tem, że na świecie całego szczęścia nigdzie niema; Pan Bóg zaś dał pracę człowiekowi, aby mu życie znośniejszem uczynić. Módl się i pracuj!

OGŁOSZENIA:

STANISŁAW WRÓBEL (z roczn. 1899) zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

FRANCISZEK OŻÓG (roczn. 1891) zgubił kartę bezterminowego urlopu L. 13, wydaną przez oficera ewidenc. Hrubieszów.

ANTONI ŁOZA (roczn. 1888) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

JAN JASIŃSKI (rocz. 1897) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K U. Chełm.

SELWESTER PERECHUBKA (rocz. 1900) zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Hrubieszów.

HASKIEL DAJER (rocz. 1895) zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. Chełm.

JÓZEFOWI SKOCZYLASOWI (rocz. 1898) skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane za L. 2650 przez D-wo Baonu zapas. 4 p. p. Leg. w Kielcach i legitymacji na krzyż walecznych i na odznakę litewsko-białoruską wydane przez D-wo II Dywizji Leg. w Suwałkach.

URZĄD gminy Dołhobyczów wzywa wszystkich obywateli zamieszkałych na terenie powiatu, a przynależnych do tej gminy, by wraz z dokumentami stwierdzającymi ich przynależność stawili się w kancelarji nazwanego Urzędu, najpóźniej do dnia 1-go kwietnia 1922 roku.

DO SPRZEDANIA maszyna do szycia nożna, czółenkowa SINGERA mało używana.
Adres, dom Duchateau Pawłowski.

WESOŁY KĄCIK.

O kobietach.

W którym miesiącu kobiety najmniej mówią? W lutym, bo ma tylko 28 dni.

Sąsiedzi.

1-szy sąsiad: Ależ uszy, to macie już duże co się zowie!

2-gi sąsiad: Ja to sobie już nieraz myślałem, że moje uszy a wasza głowa, to byłby osioł doskonały.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. Ferd. Kuraś Gdeszyn. Artykuł „Chełmszczyzna“ otrzymaliśmy; — zużytkujemy. Równocześnie wysyłamy list.

W. S. w M. Mylnie pana poinformowano. Przedłużono tylko termin do wnoszenia podań o ulgi w płaceniu daniny do dnia 6-go marca.

Miljonówka: Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 2,486.758.

WALUTA:

1 funt szterlingów angielskich	.	14.600 Mkp.
1 dolar amerykański	. . . . .	3.900 „
1 marka niemiecka	. . . . .	18 „
1 korona czeska	. . . . . .	65 „
1 frank francuski	. . . . . .	285 „

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji	Mk. 250
„ z przesyłką pocztową	„ 280
Numer pojedynczy	„ 30

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 66.

Odpow. Redaktor: **K. Kościuk.** Redaktor: **W. Greger.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego.